

**Oświadczenie złożone
przez senatora Zbigniewa Cichonia
na 76. posiedzeniu Senatu
w dniu 12 maja 2011 r.**

Oświadczenie skierowane do prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska oraz do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego

Oświadczenie to kieruję w związku z artykułem, który ukazał się w „Gazecie Wyborczej” w miniony wtorek, czyli 10 maja. W artykule tym opisane jest tragiczne zdarzenie. Chodzi o sytuację rozbitków, którzy uciekali z Afryki. Stateczek, którym byli przewożeni, rozbił się. Rozbitkowie, znajdując się na pełnym morzu, szukali jakiegokolwiek pomocy. Mijały ich różne statki, które nie udzieliły im pomocy. Wreszcie przeleciał nad nimi samolot wojsk NATO, który mimo tego, że zapewne zauważył, iż na pokładzie tego rozbitego stateczku znajduje się dwoje niemowląt – dzieci były pokazywane przez tychże uciekinierów – nie udzielił żadnej pomocy.

Przyznam szczerze, iż po przeczytaniu tego artykułu spędzało mi sen z powiek to, że może się dziać coś podobnego, że żołnierze NATO, a więc układu obronnego, który ma nieść, zgodnie ze swoją misją, wolność i godność człowiekowi, mogli zareagować w podobny sposób.

Ta publikacja zmobilizowała mnie do tego, żeby zwrócić się do pana premiera i ministra spraw zagranicznych o to, aby na forum organizacji NATO, do której przecież już od wielu lat należymy, podjęli stosowne działania, tak by podobne zdarzenia nigdy nie miały miejsca. Bo uprzytomnijmy sobie jedno: każdy człowiek jest zobowiązany udzielić pomocy osobie pozostającej w sytuacji zagrażającej utratą życia, a tym bardziej żołnierze wojsk NATO, którzy są przecież ludźmi wyspecjalizowanymi w niesieniu pomocy, w podejmowaniu różnego rodzaju działań. A tu ryzyko było żadne, tu nie było ryzyka związanego z działaniami wojennymi, tu chodziło jedynie o udzielenie elementarnej pomocy i kierowanie się ludzkim odruchem serca, co jednak nie nastąpiło. Chciałbym, żeby NATO było kojarzone jako organizacja, która, tak jak mówiłem na początku, niesie ludziom pomoc i ratuje ich życie, a nie przygląda się biernie temu, jak ci ludzie giną na pełnym morzu – bo efekt zaniechania, nieudzielenia ratunku był taki, że tamci ludzie zginęli, w tym również dwoje maleńkich dzieci, niemowląt.

Zbigniew Cichoń